

Irena Santor, Tych lat nie odda nikt

Tych lat nie odda nikt
Tych lat nie odda nikt
Gdy swoją drogą ja chodziłam
Swoją drogą ty

Gdy słowa tłumił żal
Gdy oczy ściemniał gniew
Gdy drażnił muzyki dźwięk
I nocnych ptaków śpiew

Tych lat straconych lat
Już nam nie odda nikt
Nikt nam nie odda pięknych
Nocy ani dni

Tych zmierzchów pełnych barw
I tych wiosennych burz
Gdy wiatr zgina drzewa
Gdy wiruje złoty kurz

Najcichszych kilku chwil
Nim ptaki zbudził świt
I gwiazd które spadły w dół

Nie odda nam już nikt
Tych lat nie odda nikt
Tych lat nie odda nikt
Nie powracajmy już do tamtych nocy ani dni

Uciszmy w sercu żal
Wyrzućmy nagły gniew
Witajmy muzyki dźwięk
I nocnych ptaków śpiew

Tych lat idących lat
Już nam nie weźmie nikt
Nikt nie zabierze pięknych nocy ani dni

Tych zmierzchów pełnych barw
I tych wiosennych burz
Gdy wiatr zgina drzewa
Gdy wiruje złoty kurz

Najcichszych kilku chwil
Nim ptaki zbudzi świt
I gwiazd które lecą w dół
Nie weźmie nam już nikt
Nie weźmie nam już nikt
Nie weźmie nam już nikt